

KE nie zajmie się dostępem do billingów

29 września 2015

Niestety wiemy już, że Komisja Europejska nie podejmie żadnych kroków prawnych przeciwko państwom, w których przepisy dotyczące zbierania i udostępniania danych telekomunikacyjnych są sprzeczne z „Kartą praw podstawowych”. O zbadanie tego zaapelowała do Komisji Europejskiej koalicja European Digital Rights (EDRi), której Fundacja Panoptikon jest członkiem.

W marcu Trybunał 2014 r. stwierdził, że tzw. dyrektywa retencyjna narusza postanowienia Karty praw podstawowych i unieważnił ją. W liście do wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej wskazaliśmy, że krajowe rozwiązania dotyczące zbierania i udostępniania danych telekomunikacyjnych kopiują błędy dyrektywy i tak jak ona powinny zostać uchylone. Dla poparcia tego postulatu przygotowaliśmy zestawienie przepisów obowiązujących w 6 państwach członkowskich Unii Europejskiej z treścią orzeczenia Trybunału w Luksemburgu.

Zdaniem Komisji wyrok Trybunału jest zbyt dwuznaczny, by mógł stanowić punkt odniesienia dla oceny krajowych przepisów i pociągnięcia państw do odpowiedzialności za naruszenie postanowień Karty. Drugi, co najmniej nie zrozumiały powód, dlaczego Komisja nie podejmie działań to różny stopień wdrożenia postanowień (nieważnej już) dyrektywy w różnych krajach. Nie wszystkie państwa członkowskie UE wdrożyły dyrektywę, a w niektórych sądy konstytucyjne unieważniły przepisy ją implementujące, dlatego też nie można oceniać tych, które wywiązały się z obowiązków. Dyrektywy nie ma, problemy istnieją, a Komisja od lat powtarza tę samą śpiewkę. Jednym słowem impas.

Źródło: Panoptikon.org